

NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów.

Exemplarz pojedynczy 3 kop.

Na stacjach kolejowych 5 kop.

Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji — Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji ulica Przejazd 1.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja — Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Nr. skrzynki pocztowej 570.
Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.
W niedziele i święta Administracja otwarta od godz. 11 rano do 1 po południ.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. a wiersz lub jego miejsce, wśród tekst 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

Kantor własny: Warszawa, Marszałkowska 81a m 16. Tel. 198-65. Filje: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego.

TEATR POLSKI

Cegielniana Nr. 63.

we
wtorek
i środę

„PIGMALION“

występ

Wandy Jarszewskiej

Teatr Popularny.

Konstantynowska 16.

we
wtorek

„Czerwona maska“



Leonard Dziemiakowski

dlugoletni sekretarz sądów pokoju m. Łodzi, otworzył kancelarię obrończą przy

ul. Cegielnianej № 66.
Przyjmuje oddzielnie od g. 8 i pół do 9 i pół i od 8 do 8 po poł. 1357 3

Dr. med. P. BRAUN

były asystent kliniki berlińskiej, osiadł w Łodzi jako specjalista chorób: skórnych, wenerycznych, dróg moczowych, kosmetyki lekarskiej.
Przyjmuje od 8 i pół do 11 i pół i od 5 do 9 wieczór
Fasie od 4 — 6. Dla pań osobna poczekalnia
Krótka 4. Tel. 35-35. 1289-

Dr. B. Rejt, Średnia 5, telefon 33-79

Specjalista chorób: skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska.
Leczenie syfilisu salvarsanem Ehrlich-Hata, 688 1914 (wśród-tytnie). Leczenie elektrycznością, ciekroliem (usuwanie szpecyficznym) ośmiennic kwasu (metwoksypia). Przyjmuje od 9 i pół do 12 i pół i od 5-8. W niedziele i święta od 10-2 po poł. Dla pań oddzielna poczekalnia. 203

Dr. W. FISCHER

b. ordynator kliniki uniw. warszaw.
Choroby weneryczne, moczopłciowe, skórne i chirurgiczne.
Przyjm. od 10-12 r. 16-8 w., w Niedziele i święta 11-1 ul. ZIELONA Nr. 3.

Słowa i czyny.

Tajemnice zakulisowe polityki trójprzymierza powoli wypływają na wierzch, i teraz więcej niż kiedykolwiek przekonano się można o tem, jak wielka istnieje różnica pomiędzy słowami, a czynami niemiecko-austro-włoskich dyplomatów, wśród których pierwsi zawsze dominujące zajmują miejsce.

Trójprzymierze dotychczas przy każdej sposobności akcentowało, że zajmuje względem reszty mocarstw wyłącznie odporne stanowisko i że jedynym celem jego jest utrzymanie pokoju ogólnoeuropejskiego. Niestety, rzeczywistość, jak to często bywa, zaprzeczyła bezlitośnie tym oświadczeniom, wykazując, że są one wyłącznie frazesami, pod pokrywką

których trójprzymierze, a właściwie prowodyr jego — Niemcy, — pragnie nasycić swój niepomierny, prawie już przysłowiowy apetyt. Przyznając, że przez czas istnienia trójprzymierza pokój europejski rzeczywiście nie został naruszony, zwąpilić jednak trzeba, czy rzeczywiście trójprzymierze nie próbowało go zakłócić.

Przykładów na to jest wiele: kryzys przed konferencją w Algieras, groźby, rzucane przez hrabiego Purtalesa (na wiosnę 1909 roku), głośny incydent w Agadirze oraz ostatni pożar bałkański, kiedy to w ciągu pół roku pokój europejski rzeczywiście wisiał na włosku.

Podczas zamętów, wywołanych wyliczonymi wypadkami, mocarstwa trójprzymierza to wspólnie, to pojedynczo występowały z żądaniami tego, na co absolutnie nie miały prawa.

Wtedy pokój utrzymanym został jedynie dzięki ustępstwom, czynionym przez mocarstwa trójporozumienia, lub też na skutek katagorycznego „veto“ Anglii, do wojny z którą Niemcy nie czuli się na siłach.

Nikom to też nie jest tajemem, że zbrojenia, takim ciężarem leżące na barkach narodów, a mające zdaniem Niemiec na celu utrzymanie równowagi międzypaństwowej, są robotą wyłącznie Niemiec oraz ich sprzymierzeńców, stale marzących o zdobyciu dla siebie możliwie najtańszym kosztem najlepszych miejsc na kuli ziemskiej.

Przez pewien czas zdawało się, że znienawidzone trójprzymierze kończy swoje istnienie. Było to po aneksji Bośni, kiedy Włochy przekonały się, że polityka Austrii grozi ich interesom na morzu Adriatyckim. Z tego skorzystała Francja i zawarła z Rzymem tajną umowę, na zasadzie której Włochy zobowiązały się do zachowania neutralności w razie wojny francusko-niemieckiej. Było to jawnym dowodem oziębłości stosunków Włoch do pozostałych mocarstw trójprzymierza. Jed-

nocześnie prawie Włochy w celu zabezpieczenia się od Austrii rozpoczęły kroki ku zbliżeniu się do Rosji.

Jesienią 1911 roku dyplomacja przygotowana była na złożenie trójprzymierza do archiwum. Zbyt jednak wielki apetyt dyplomatów włoskich podczas trypolitańskiej awantury popsuł stosunki z Francją i umowa o neutralności poszła w zapomnienie. Następnie wojna bałkańska, podczas której Włochy stanęły wyraźnie po stronie niedawno bezlitośnie obdzieranej przez siebie Turcji, popsuła zbliżenie się Włoch do Rosji. Wtedy ma się rozumieć nie pozostało Włochom nic innego, jak tylko rzucić się z powrotem w objęcia Austrii i Niemiec.

Obecnie wyszło na jaw, że przy odnawianiu przymierza mocarstwa te dopełniły umowę specjalnymi paragrafami w kwestji Śródziemnego morza. Ma się rozumieć nie zapomniano wypuścić w świat mnóstwa komunikatów uspakajających, a to w celu zatarcia śladów. Włochy w tym wypadku nie są zadowolone ze swych zdobyczy w piaszczystym Trypolisie i wolałyby francuski urodzajny Tunis.

Niemcy zaś nie mogą się pogodzić z tem, że w sprawie Maroko otrzymały porażkę, i chcą sobie ją powetować zdobyczami na wschodnich wybrzeżach Śródziemnego morza, to jest w Małej Azji i Syrii.

Niemcy w tym wypadku zrobiły świetny interes kosztem swych sprzymierzeńców, którzy właściwie mówiąc nie prawie nie otrzymują: Włochom wolno bowiem na mocy tej mowy... marzyć o Tunisie, Austrija najwyraźniej nic nie otrzymuje, a Niemcy swobodę działań we wschodniej części Śródziemnego morza, z czego — przypuszczać należy — będą umiały wyciągnąć dla siebie wielkie korzyści.

Ciekawem jest niezmiernie, czy dyplomaci trójporozumienia zdobędą się na katagoryczny protest w razie, gdyby Niemcy wkrótce roz-

poczęły akcję w kierunku nasycenia swego potwornego apetytu kosztem Azji mniejszej oraz Syrii, i czy w tym wypadku poprowadzą politykę niedołęznego ustępowania, zamiast już raz położyć kres zaborchym dążeniom Niemiec.

Jak zawsze, tak i w tym wypadku zakończyło się tem, że słodkie słowa i zapewnienia o bezinteresowności nie potrafiły zamydlić nikomu oczu i wyraźnie stwierdziły, że są blagą, służącą dla pokrycia nowych zaborchych zamiarów. B.

Z za kordonu.

— Z uniwersytetu Jagiellońskiego. Katedry ekonomii politycznej w uniwersytecie Jagiellońskim, osieroczone przez śmierć prof. Czernawskiego oraz ustąpienie prof. Milewskiego, będą powierzone profesorom; Krzyżanowskiemu z Krakowa, oraz Kostaneckiemu ze Lwowa.

— Przeholowali. „Morgenpost“ donosi, że w mieście Brieg (Brzeg) na Śląsku pruskim, władze policyjne pruskie znova popełniły omyłkę, która tym razem kosztować będzie przemyśl pruski kilka milionów marek. Mianowicie na Śląsk pruski przybył inżynier rosyjskiego ministerjum komunikacji i szef okręgu komunikacyjnego w Tomsku, na Syberji, Popow, celem zakupu statków na rzeki syberyjskie. We Wrocławiu zjechał się on razem ze znanym sobie konsulem belgijskim w Mitawie, Heidemanem, peczem obaj udali się do Brzegu. Tam w restauracji obaj rozmawiali po rosyjsku i liczyli ruble rosyjskie.

Zauważyli to inni goście w restauracji i zawiadomili o tem policję w Brzegu, która, sądząc, że ma do czynienia ze szpiegami rosyjskimi natychmiast obu aresztowała i trzymała przez 3 godziny w areszcie, aż obaj zdotali się wylegitymować. Popow, oburzony aresztowaniem, natychmiast opuścił Brzeg i Prusy i wyjechał do Anglii, oświadczając, że parowce dla rzek syberyjskich zakupi w Anglii.

Gazety niemieckie są z tego powodu bardzo niezadowolone. Gazety rosyjskie w tem ciąglem aresztowaniu rosyjan widzą pewien system, wobec czego rosyjanie będą teraz omijać Niemcy i będą robili wszystkie zakupy we Francji i w Anglii.

— Dalsze wywłaszczenia. Na podstawie ustawy o wywłaszczeniu rząd pruski zamierza rugować nie tylko większą, ale i mniejszą własność polską. Dowodzi tego świeży fakt eksproprijacji. Obecnie bowiem otrzymał wezwania opuszczenia swego go-

Dr. med. S. Aronson
Akuszer i specjalista chorób kobiecych
powrócił.

Piotrkowska 120. Tel. 31-32.
9—11 rano i od 4—6, w niedzielę od 10—12
1318—3

spodarstwa nabytego niedawno, gospodarz Tyrakowski w Ociążu. Do dnia 9 kwietnia ma on podać cenę, jaką żąda za swoją własność.

Z Cesarstwa.

— **Żółte niebezpieczeństwo.** „Russk. Słowo” donosi, że przez Krasnojarsk codziennie przejeżdża około 100 emigrantów chińskich, udających się do Rosji europejskiej.

— **Samobójstwo bankiera.** W Petersburgu pozabawił się życia współwłaściciel kantoru bankierskiego i jego dyrektor W. G. Giedel. Przyczyną samobójstwa były niepowodzenia na giełdzie w ciągu ostatnich dni, wskutek czego Giedel poniósł strat około 200,000 rb.

Giedel zamknął się w pokoju kąpielowym i powiesił się na kłance od drzwi. Jednocześnie zadał też sobie kilka ran kłótych w piersi. Wskutek ciężaru ciała, sznurek oberwał się, Giedel jednakże zmarł z powodu upływu krwi z zadanych sobie ran.

— **Dla uniknięcia pomyłek.** Odeska prasa w ostatnich dniach występowała z rewelacjami dotyczącymi pogromowej działalności prezydenta m. Odesy, Felikana i jego przyjaciół politycznych. W odpowiedzi na rewelacje powyższe odeski świsstek czarnosecin-ny „Znamia” — nawołuje obecnie do pogromu dziennikarzy, oświadczając, że zamieści na swych szpaltach portrety współpracowników „Odeskich Now.” „dla uniknięcia pomyłek podczas przyszłych napadów”.

Z Litwy i Rusi.

□ **Katastrofa na Dnieprze.** Tragiczna katastrofa miała miejsce na Dnieprze w pobliżu Czernobyla podczas burzy dnia 18 marca. W miejscu, gdzie Prypeć wpada do Dniepru, podczas szalejącej burzy grono włościon, składające się z 10 kobiet i 2 chłopców zapragnęło przepłynąć przez rzekę na przeciwległy brzeg. Mimo ostrzeżeń przewoźników o groźnym niebezpieczeństwie kobiety stanowczo żądały przepłynięcia. Wobec tego przewoźnicy umieścili kobiety i chłopców

w łodziach odbili od brzegu, nie zdążyli jednak wypłynąć na środek rzeki, gdy silny prąd pochwylił, a ogromne fale wyrzuciły łodzie.

Mimo rozpaczliwego wzywania o ratunek, żaden ze znajdujących się na brzegu rybaków, nie odważył się wyruszyć na pomoc tonącym. Dopiero po upływie kilku godzin rozpoczęto poszukiwania ofiar rozszalałej rzeki.

Dotychczas udało się rybakom odnaleźć zwłoki 4 kobiet i 1 chłopca.

Poszukiwania trupów pozostałych ofiar odbywają się w dalszym ciągu.

Z Warszawy.

(c) **Raid samochodowy.** Na prośbę Zarządu Towarzystwa Automobilistów naczelnik okręgu komunikacji Królestwa Polskiego wydał rozkaz, aby wszyscy naczelnicy ucząstków szosowych na dystansie objętym programem raidu przystąpili niezwłocznie do doprowadzenia szos do należytego stanu tak, aby jazda konkursowa na samochodach, wyznaczonego na dni 21, 22, 23 i 24 maja r. b. mogła się odbyć bez żadnych przeszkód.

W rozkazie tym nadmieniono, że, o ile by dany naczelnik ucząstki nie dysponował dostateczną ilością szabru, winien on powiadomić o tem telegraficznie Zarząd okręgu w Warszawie, który niezwłocznie wyasygnuje na to pieniądze.

Z Królestwa.

§ **Przykład, godny naśladowania.** Pp Józef i Zofia Bikooscy w K... prowadzili na rzecz kłasińskich szkół handel ch 2000 rubli.

§ **Świętokradztwo.** W Nowem Mieście, nad Pilicą, z kościoła parafialnego zostały skradzione przez niewiadomych złoczyńców: puszka z komunikatami i dwa kielichy. Pomimo natychmiastowych poszukiwań na ślad zbrodniarzy nie natrafiono.

Grób masowy w morzu lodowatym.

Około 50 trupów, według innych doniesień nawet 150 znaleziono na lodowcach w zatoce pod Belle-Isle. Brak 30 ludzi z załogi parowca: „Newfoundland”. To jest według dotychczasowych stwierdzeń rozmiar katastrofy, jaka spotkała rybaków na wybrzeżu Nowej Fundlandji.

Teatr „SCALA”
Cegielniana 18. Telef. 15-04.

Dziś w poniedziałek, dnia 6 kwietnia Benefis art. **KOCZUBEJ - DZBANOWSKIEJ.**
„Nowe cygańskie romansy”
w rolach—muzyczna mozaika w 2 części, utwór Siewierskiego.
Rola „Ziny” wykona beneficjentka.
„Złoty socykowoniusia”
Rola „Haliny” wykona beneficjentka.

Cała flota, składająca się z kilku parowców, udała się w poszukiwanie za psami morskimi, przebywającymi zazwyczaj na lodowcach. Te psy morskie, zwane foami, których przednia część, to jest głowa i dwie przednie łapy podobną jest do psa, a tylna część do ryby, stanowią pożądaną zdobycz dla rybaków zwłaszcza ze względu na cenę ich skóry.

Około 15 parowców wyruszyło 18 marca na morze, wśród nich największym była „Nowa Fundlandja”, która miała na pokładzie 120 ludzi załogi. Przypuszcza się, że ludzie ci opuścili okręt i udali się na lody, gdy w chwilę potem nastąpiła wielka burza, skutkiem której lody się porozrywały i tworząc wielkie kry, płynąć zaczęły, każdy z osobna. Znajdujący się na lodach ludzie zostali w ten sposób rozdzieleni na liczne małe grupy pozostawione same sobie.

Kry te przypląsnęły do wybrzeży Nowej Fundlandji, gdzie na lodach znaleziono nieszczęśliwych, nieżywych już lub bliskich śmierci na pół skostniałych, rozbitków. Przyszło 50 osób znaleziono na krach, z tych 38 dawało jeszcze słabe znaki życia. Inni byli już nieżywi. Około 30 już poprzednio utonęło w morzu.

Obawa jest, co do losu innego okrętu rybackiego, parowca „Southern Cross”, który miał 170 ludzi na pokładzie i pewnie również zginął, albo się rozbił lub utkwiał gdzieś pomiędzy lodowcami.

Prof. dr. Sombart o żydach.

W piątek odbył się w sali koncertowej Vogla pierwszy odczyt prof. dr. Sombarta, traktujący o roli jaką odegrali żydzi w procesie ekonomicznego rozwoju narodów. Na wstępie prelegent zaznaczył, iż kwestję rozpatrywać będzie zupełnie obiektywnie i żydostwo.

Jako punkt wyjścia obrat Sombart ów zwrócił uwagę na fakt historyczny, iż poczynając od końca XV stulecia przemieścił się ośrodek ekonomiczny Europy z krajów południowych do północnych: z Hiszpanji, Portugalii i Włoch

do Holandji, Anglii i Niemiec. Czem się to tłumaczy?

Zwykle wyjaśniają owe zjawisko tym, iż odkryto wówczas nową drogę do Indii Wschodnich i kraje północne rozwinęły na skutek tego swój handel morski. Jest to jednakowoż nieprawdą. Droga morska od Liverpoola lub Antwerpii nie jest zgoła dłuższą od szlaku, wiedzącego ku Indjom niż np. z Genui. Poza tem Hiszpanja miała zawsze doskonałe połączenie ze swemi koloniami.

Jedyną przyczyną upadku krajów południowych, a nagłego natomiast wzrostu północnych, było posunięcie się środowiska żydowskiego ku krajom północnym, spowodowane ciężkim jego położeniem na południu. Lub może odwrotnie: wzrost ekonomiczny północy przyciągnął ku sobie żydów? Oczywiście przypuszczenie drugie jest niewłaściwym, gdyż wszak opuścili oni południe jedynie pod przymusem.

Istnieje podanie, że Kolumb był żydem, a w każdym razie nie ulega wątpliwości, iż w ekspedycji jego przyjmowało udział wielu żydów.

Pierwszym europejczykiem, który postawił nogę na lądzie amerykańskim był żyd Luis de Torex, Żydzi przyjeźli znaczny udział w dziele ekonomicznego rozwoju Ameryki.

Lecz największą zasługą żydów jest przeprowadzona przez nich reforma finansowo-ekonomiczna. Polega ona na tem, iż stworzyli oni nowy rodzaj kredytu, a mianowicie kredyt obiektywny, usuwający zupełnie zależność osobistą, dłużnika od wierzyciela.

Bez tej nowej formy żydowskiego kredytu trudno sobie wyobrazić dzisiejszy ustroj kapitalistyczny, który też się wcale nie rozwijał.

Tylko dzięki weksłom i możliwości ich cedowania zakwitł handel i przemysł społeczny.

Już nawet w Talmudzie istnieją pewne wyraźne wzmianki o sposobie cedowania zobowiązań piśmiennych.

Niezmierną wreszcie zasługą synów Izraela był ich udział przy utworzeniu i dalszym rozwoju giełd.

... od czasowy przytacza prele-

bardzo niewielką — zwiększa chęć kupna. Posiadacz przedmiotu kupuje nowy okaz, choćby stary nie był zużyty, dla tego tylko, że jest niezupełnie nowego fasonu.

Wreszcie należy wziąć w rachubę powyżej zaznaczone usposobienie współczesnego nam człowieka, który wskutek wewnętrznego niepokoju coraz wyższe zadowolenie znajduje w odmianie.

Ale nie w tem jeszcze leży główna przyczyna, jest ona przedewszystkiem następująca:

Jeden z najważniejszych sposobików, jakiego używają przedsiębiorcy i fabrykanci mody, aby ułatwić sobie zbyt towaru, polega na tem, że starają się oni nadać sprzedawanym przedmiotom pozory wyższej elegancji, a przedewszystkiem charakter takich przedmiotów, które zaspakajają potrzeby towarzyskiej sfery, wyżej pod względem społecznym postawione. Jest to przecież najwyższem zadowoleniem dumy kantorzysty, subiekta, lub kupeczyka nosić takie same koszule, jak bogaty klubowiec; najwyższą chlubę sklepowej lub służącej stanowi to, gdy włoży żakiet taki sam, jak jej chlebodawczyni; najwyższem szczęściem pani reżniczki jest posiadać taki sam garnitur mebli, jaki widziała u pani sędzi-ny... i t. d.

Jest to cecha, zdaje się, tak dawna jak zróżniczkowanie społeczne, a zarazem jak stałe dążenie w górę, które jednak nigdy nie mogło być tak znakomicie zaspokajane, jak w naszych czasach, gdy technika nie zna żadnych granic w naśladownictwie, w czasach, w których najkosztowniejszy materiał, najwięcej skomplikowana forma jest natychmiast podrobiona, naturalnie za dziesiątą część oryginalnej ceny i w lichym gatunku. Wreszcie nie należy zapominać o tem, że dzisiejszy człowiek o jakiegokolwiek nowej modzie staje się znaną ogółowi niezmiernie szybko, albo za pośrednictwem dzienników i tygodników mody, albo też wskutek ogromnie ułatwianych i rozpowszechnianych podróży.

Dawniej, gdy komiczowiec przybył z nową kolekcją wzorów do małego miasteczka i rozpakał swoje kufry, to zbierał się dokoła niego tłum podziwiających wielbicieli i słyszeć można było okrzyki uwielbienia. A teraz słyszy on natomiast tego rodzaju uwagi: „Przepraszam pana, faskawy panie, ale czytałem w ostatnim numerze mojego pisma o takiej a takiej modzie, a tego rodzaju wzoru nie widzę zupełnie u pana!”

I zaledwie ukazała się moda długiego palto dla pań, kosztującego co najmniej 200 franków, zaraz pojawia się na prowincyjt model „zupełnie takiego samego” palto za 50 fr. A skoro tylko, nie bez trudu i wysiłku, obmyślił producent nowy fason kolorowych męskich koszul, które z powodu wysokiej ceny zdawało się, że nie będą dla lada kogo dostępne, to natychmiast pojawiają się półkoszulki po 50 cent., doskonale imitujące gors kolorowy, który do białej koszuli byle kto założyć może.

Przez to właśnie powstają prawdziwe wyścigi w pogoni za nową formą i gatunkiem materiału. Jest to bowiem właściwością mody, że pewien przedmiot w tej samej chwili traci na wartości, gdy może już być nabyty w gorszym wykonaniu za znacznie niższą cenę.

A zatem ciągłe upowszechnianie się jakiejś nowości zmusza sfery, dbające o swoją wyższość, do bezustannego obmyślenia zmian w artykułach swej potrzeby. Tu więc leży przyczyna zawziętej pogoni za nowymi formami i to o tyle szybszej, o ile technika produkcji i komunikacji z każdym dniem się udoskonala. Zaledwie pojawi się jakaś moda w wyższych sferach społeczeństwa, w tej samej chwili traci na wartości wskutek tego, że wciąga niżej stojące warstwy w zakres swego wpływu; wytwarza się więc nieustanny wir ciągłych zmian smaku, konsumcji i produkcji.

Ważną rolę w tym procesie, który tak wyraźnie tłumaczy nam wewnętrzną naturę teraźniejszej pogoni za modą, odgrywają dzisiejsze olbrzymie magazyny pod nazwą „grands magasins de nouveautés”. Jest

to bowiem jednym z ich ulubionych manewrów, że zamawiają u fabrykantów w bardzo wielkiej ilości materiały na ubrania lub inne artykuły mody, bezpośrednio po przejściu pierwszej fali popytu w wielkim świecie i półświatku, tak że w ten sposób mogą go znacznie łatwiej nabyć i jako przynęte sprzedać po cenie znacznie zredukowanej.

Wskutek tego wszystkie damy, które się wprawdzie nader chętnie modnie ubierają, lecz których portmonetka nie wystarcza na to, aby iść razem z najwyższymi sferami towarzyskimi, rade chwytają sposobność zakupu w magazynie Bon Marché lub Louvrze'u tej „ostatniej nowości, która, rzecz jasna, z tą samą chwilą przestaje być przedmiotem pożądanym dla osób ze sfer najwyższych. One szukają i kupują rzeczy jeszcze nowsze, a za nimi idzie cały ogół. I tak ciągle, i tak w kółko — istne perpetuum mobile!

Wykazawszy jaką realną wartość ma to tyranostwo mody, któremu niestety za wiele i za łatwo połowa przynajmniej świata ulega, któremu oprzeć się mogą nieliczne tylko, wybrane jednostki, wykazawszy, że zmiany nie są wywołane żadną rzeczywistą potrzebą, żadnym logicznym motywem, że zysk z nich płynie jedynie dla przemysłowców i zakładów modniarskich i że one to sztucznie tą ciągłą zmiennością mody wywołują i podtrzymują; że ani względy estetyczne, lub higieniczne, ani korzyści praktyczne z użycia modnego stroju czy mebli, nie usprawiedliwiają gorączkowej pogoni za ostatnim „krzykiem” mody, której tak niewolniczo i bezkrytycznie ulegają płocze kobiety i niedojrzałe młodzianiszki, bo kto sobie zda jasno sprawę z tego co powyżej powiedziane, ten chyba niewolnikiem mody nigdy nie zostanie, a potrafi przyswoić sobie w potrzebie to co się odznacza wdziękiem prostot, wygod i posiada wartość higieniczną.

KONIEC.

WŁAD. SKAWRONJEK.

Źródła mody.

Przed kilkoma laty wystarczało w zupełności gdy rysownik przedłożył zbiór kilku odleżałych wzorów; przeznaczone wtedy, nie zadają sobie zbyt wielkiego trudu, część deseni na materiały atlasowe, część na rypsowe, wyliczano jeszcze co najwyżej kilka zwykłych spokojnych kombinacji i nieco żalobnych krepi i to przez kilka sezonów z rzędu powtarzano to samo, a prócz tego nie się więcej nie produkowało.

W takim położeniu rzeczy łatwo pojąć, że fabrykanci mocno są uradowani, gdy skądkolwiekbądź zdarzy im się sposobność wprowadzenia „nowości” do jakiegoś artykułu, inaczej mówiąc, podciągnięcia go pod panowanie zmiennej mody w większym niż dotąd stopniu.

Ale i to wszystko nie wystarcza jeszcze do zrozumienia coraz to szybszej odmiany mody. Obok konkurencyjnej walki przedsiębiorców muszą wystąpić — tak, jak to ma miejsce iście miejsce w dzisiejszym ustroju społecznym — inne jeszcze przyczyny. Z teorii bowiem byłoby rzeczą możliwą, że jeden konkurent starałby się ubiedz drugiego przez zaoferowanie towaru lepszego i tańszego, któryby nie podlegał szybkiej zmianie pod względem formy i gatunku. Czemż więc przypisać tę ciągłą walkę za pomocą zmiany mody? — Oto na-przód temu, że przez zmianę mody uzyskuje się f. keyjne pierwszeństwo tam, gdzie rzeczywiste nie jest możliwym. Niewątpliwie jest bowiem łatwiej ofiarować rzecz jakąś zmienioną aniżeli lepszą lub tańszą. Dodajmy, że zaoferowanie przedmiotu w pewnej nowej formie, — choćby różnica była

gent fakt, iż giełda amsterdamska, którą w dnię zwykłe odwiedzało około 4 tys. osób, świeciła pustkami w soboty.

Lecz wszystkie te zmiany natury zewnętrznej w handlu i przemysłu Europy są nikome małemu w porównaniu ze zmianami jakie wprowadzili oni do ducha handlu.

Byli oni twórcami konkurencji i reklamy, które to pojęcia były dla średniowiecznych echanowców, czemś barzo niemoralnym, uwieczającym, czi kupieckiej.

Obniżenie cen w myśl zasady: wielki obrót mały zysk, wyłożyło popularne dziś i jeszcze wśród pewnych sfer zdanie— iż żyd sprzedaje towar taniej, gdyż nie wyrabia go uczciwie, lecz przemycza, kradmie lub niedoważa.

Wszystkie te reformy poczynili żydzi w przemyśle europejskim jedynie dzięki pewnym właściwym im cechom bądź to przyrodzonym, bądź też nabytym.

Jak wszystkie zresztą narody wschodnie posiadają oni wybitne zdolności orientacyjne są realiatami: przemawia do nich wyraźnie jedynie cyfra.

Wielkie rozproszenie ich wśród innych narodów, a przylem ciągła łączność z sobą, nieustanne przesiedlanie, brak praw obywatelskich, niemożliwość wybicia się na drodze kariery politycznej sprawiły, iż żydzi skoncentrowali swe zdolności na handlu i celu rzeczywiście dąpieli.

Handel europejski zapoczątkowany został na brzegach morza Śródziemnego: zapoczątkowali go etruskowie; rozwijał się dalej wśród fryzycytków na równinach Flandrii; żydzi dopiero doprowadzili go do dzisiejszego stanu.

Germańska technika i żydowski handel oto podpora, oto twórcy systemu kapitalistycznego.

Miłość i kapitalizm

Ot temat, jaki obrabiał prof. dr. Sombart za treść drugiego swego odczytu, który niestety, był też i ostatnim.

Dał nam prelegent jasno zarysowany obraz swego świętego związku, łączącego dwa te pozornie nie ze sobą nie mające pojęcia.

Górna miłość, co duszy każe o nieśmięskich marzycie rzeczach, co przenosi myśl w krainy niebiańskie...

Porzucana nauka ekonomiki traktująca o kwestjach tak realnych, jak związanych z szarym codziennym życiem... A jednak... Dla jaśniejszego pojęcia tematu należy przedewszystkiem uprzytomnić sobie, iż miłość, ta miłość, która ma związek z kapitalizmem nie jest żadnym amorem chrześcijańskim, miłością bliźniego t. d., lecz zwykłą miłością seksualną, co pociąga ku sobie dwa osobniki płci odmienniej.

Z drugiej zaś strony pod nazwą kapitalizmu rozumiemy dziś panujący system gospodarczy oparty na masowej produkcji, na konkurencji, reklamie, a dążący jedynie do zysku.

Odbiegając nieco chwilowo od tematu (odbięgi i prelegent) i zając czytelników kwestją naposób nie z miłością nie mającą wspólnego, a mianowicie rykiem zbytu. Znaczenie terminu swego samo chyba brzmienie tłumaczy.

Otóż ów rynek zbytu był w średniowieczu bardzo ograniczony, gdyż produkcja na większą skalę była nieznaną. Otóż więc zazwyczaj chcąc, iż z chwilą gdy rynek zbytu się powiększył, i przedsiębiorstwa powoływały się produkować masowo, rozpoczynał się ustój kapitalistyczny. Wówczas rozwinęła się znakomicie technika i poczęły się pojawiać wyroby luksusowe, produkując których spowodowała (wracając do tematu) — miłość. Zagłębimy się teraz i w jej genezę.

Na sohytku nawet wieków średnich miłość krępowana była prawem i kościołem. Miłość istniała tylko w małżeństwie, po za nim była grzechem.

Dopiero trubadury, ci śpiewacy miłości wolnej od mężów, nadali jej inny kierunek. I znów rzecz odwrotna: miłość w małżeństwie stała się przedmiotem drwin i śmiechu.

Szczytu osiągnęła miłość, że się tak wyraża „wolna” w epoce renesansu, kiedy kobieta stała się pięknem, stała sztuką. Sztuka. A sztuka wymaga dwu czynników: talentu, czyli w danym wypadku piękności i techniki.

Piękne kobiety poczęły uprawiać miłość jako sztukę... z jawnym oddaniem pierwszeństwa warunkowi drugiemu: technice. Kurtyzany... Miłość dawna, czułościowa poszła w ką.

Miejsce i jej zajęto uczucie bardziej myślowe, realne.

Lecz miłość taka nie zadawała się już skromnym otoczeniem: tu potrzebny był przepych urzędzenia, luksus.

Piękne pałace, wyszukane stroje, i strawa—oto towarzysze nieodłączni tej nowej miłości.

Lecz wróćmy do przemysłu: zbyt długośmy w krajach Amora bawili! Rozpoczyna się gorączkowe wprost zapotrzebowanie przedmiotów, które dawniej za niedozwolony nawet w pewnym stopniu zbytek uważano.

Odpowiadając na olbrzymie zapotrzebowanie, wyrastają jedna za drugą fabryki szkła, luster, dywanów i t. d., tworzą się wielkie plantacje cukru (niewolniczów). Olbrzymie sumy przechodzą z rozrzuconych rąk bogaczy do skrzytych rąk mieszczaństwa — fabrykantów, którzy wierni swej zasadzie oszczędzania, trzymali kapitały i wyczekiwalii chwili, by je odpowiednio użyć.

Dopomagały im w tym dzielnie piękne kurtyzany, które gwoli swym zachciankom, żądały od adoratorów przedmiotów zbytku. I miały je: czuli się na prośby dam pięknych—mężcz. żni.

Marjan N.

Z prasy.

Jak oryginalnych recenzentów teatralnych posiadają czterokrotnie pi-ma, dowodem jest nadesłana z Mińska recenzja ze sztuki Zapolskiej „Mężczyźni. Sprawozdanie to u-mieszczono w № 61 „Kurjera Litewskiego”, a podpisane jest przez „Wilh. J.”

„Nie jestem wielbicielem Zapolskiej. Przeciwnie, sądzę, że, położysz na szali z jednej strony jej talent i korzyść, jaką przeciętny widz z większości jej utworów odbiera, z drugiej —szkodę moralną, jaką przynosi nieustanne analizowanie wizin dusz ludzkich z nieodłącznym prawie tematem kobiet upadłych, szala otrzymanej szkody będzie znacznie szalę pożytku przeważa.

Przyznać trzeba, iż podobne credo recenzenta teatralnego zaszczytu mu nie przynosi. Tłumaczyć to jednak trzeba typowem „kotłunstwem”, jakie panuje wśród szlacheckich obywateli Mińska, skoro, jak powiada recenzent

„Przeciętny mińszczanin czuł się tem do głębi oburzonym.

Ciekawiej jeszcze komentuje swoje credo szanowny moralista:

„W naszym położeniu mamy dość czarnych stron bytu przed oczami; jesteśmy niemi i tak zbyt przygnębieni i bez tego zbyt pesymistycznie nastrojeni, by w nas odbierać resztę wiary w lepszą stronę życia, a co za tem idzie — odporność na wszelkie przeciwności.

Właśnie, właśnie! Schować co brudniejsza, niech nikt tego nie widzi! Poco nasze żony i córki mają wiedzieć o tem, co z taką rozkoszą uprawiamy stale, i „oczem się nie mówić” w towarzystwie mniej więcej przyzwyczajeni? Okryć ranę, niech jej nikt nie dostrzeże, a że o niej wtedy łatwiej się zapomni i choć ona powiększać się będzie, to jednak nie trzeba się będzie jej wstydzid. Bo przypuszczać trzeba że sprawozdawca okropnie się wstydzid musiał na przedstawieniu, co? B.

Operetka łódzka w Kijowie.

Jak wiadomo, operetka łódzka wyjechała na gościnne występy do Kijowa, lecz najwidoczniej mieszkańcy złotego grodu obojętnie bardzo przyjmują te występy, gdyż „Dziennik Kijowski” pisze o tem co następuje:

„Występujący od dni kilku zespół operetkowy łódzki gra wobec... pustej widowni. Nie poraz pierwszy...

Artyści łódzcy nie chcą rywalizować z cyrkową błaznadą lub z cynicznym wyuzdaniem w tynglową sukienkę przyodzianej operetki rosyjskiej.

Laurów powodzenia scenicznego zbierać grauim na zdeprawowanych instynktach nie myślą.

Przystosowywać się do gustów, ulegających wpływom miejscowej muzy operetkowej również nie zamierzają...

Wolą wyjechać z naszego grodu z sakwą pieniężną tak pustą, iż lada podmuch uniósłby ją z łatwością, natomiast z ładunkiem takich wspomnień, że cały zjednoczony arteł naszych tragarzy udźwignąłby go nie zdołał.

Teatr łódzki jest zbyt dobry, by materialnej kłaki w Kijowie nie powetował sobie... w innym mieście i rychło o niej nie zapomniad... B. P.

Trudniej mu będzie natomiast wymazać z pamięci wspomnienia o naszej gościnności i dobrym smaku.

Jeszcze trochę, a wkrótce każda z szanujących się trup artystycznych omjad będzie w swej marszrucie nasze miasto, jak gród zadżumiony.

Ciekawym, co myśli o tem p. H. Szmolcówna, znakomita tancerka klasyczna. Zjeżdżała ona świat cywilizowany i niecywilizowany. Budziła zachyt Ameryki północnej i południowej, Australji i Nowej Zelandji.

W tej ostatniej nawet, jak donosi jedno z pism warszawskich, miała zostać królową i tylko przywiązanie do sceny pozbawiło ją berła.

Co o tem wszystkim pomyśli panna Szmolcówna? Bo z opinją naszych „kierowników artystycznych”, prelegentów i dyrektorów jużżeśmy się otrzaskali i nie wiele sobie robimy.

Lecz co powie o tem wszystkim panna Szmolcówna? Co będzie, jeżeli nasze poczucie artystyczne porównać zechce z tem wrażeniem, jakie wywołała z kraju niedoszłych swych poddanych?

Dobrze jeszcze, jeśli czeka z wnioskami do chwili swego benefisu, lecz jeśli stało się inaczej, jeśli opinja jej już „skryształizowana” i sąd wydany? —i—

Z teatru Miniatura.

Rzadko się zdarza spotkać w teatrykach o lżejszym programie tak dobrej ze wszech miar zasługującej na nazwę doskonałego programu, jaki obecnie daje teatr Miniatura.

Na pierwszym planie bezwarunkowo postawić trzeba doskonałą farsę „Willa do wynajęcia”, pełną tak komicznych a znakomicie związanych sytuacji, że publiczność stale przerywa grę aktorom wybuchami homerycznego śmiechu. Co prawda, przyczyniła się do tego niezrównana gra artystów. P. Fortwil, z takim powodzeniem grywający w teatrze tragicomiczne role zdradzionych mężów, i tym razem oddał swą rolę tak, że zadowolenie wzbudziły napewno w samym autorze, gdyby ten mógł go widzieć w tej roli.

Doskonałe sekundowała mu w roli niewinnie posadzonej żony p. Lencka, która starannie opracowaną grą zdobywa sobie uznanie coraz szerszych kół publiczności. P. Fortwil w scenach zazdrości z p. Lencką potrafił wydobyć tyle komizmu, że trudno wyobrazić sobie lepszego wykonawcę tego typu.

Co do p. Morozowicza, zbyt cennym byłoby wspominać, że typy charakterystyczne, przez niego odtwarzane, są wprost świetnymi; potrafi on wykorzystać najbłahsze momenty i przetwarza je na dowcipy wywołujące salwy śmiechu. Pani Sułkowska bez zarzutu zagrała rolę Aurelii, niestety rola ta nie daje zbyt wielkiego pola do popisu. To samo można powiedzieć i o p. Kalicińskim, który ze swej epizodycznej roli wywiązał się, jak na ulubieńca publiczności przystało.

W części kabaretowej prym trzyma zaangażowany na kilka występów p. Wróblewski. Jego bajecznie wykonaną mowę kandydata na posła nagrodzono hucznymi oklaskami.

Dla osobników żądnych silnych wrażeń wystawiono rzecz napisaną przez p. J. Harniszę, znanego w łodzi dziennikarza, p. t. „Śmierć apasza”, wypowiedziała ten utwór p. Sułkowska, która tu dopiero wykazać mogła rzeczywisty swój talent dramatyczny. Wspaniałe wykonanie tego utworu nagrodzono też zupełnie zasłużonymi oklaskami.

Operetka „Czuła struna”, zagrana przez doskonałą czwórkę artystów: pp. ulubienca publiczności, Sierpińskiego, Czartoryską, Malczewską oraz Romanowskiego, — jako dość, lecz nie nadzwyczajnie melodyjna, nie dała wykonawcom należytego pola do wokalnego popisu. W każdym razie śliczny, świeży, dźwięczny głos miłutkiej p. Czartoryskiej, jak również i Malczewskiej łącznie z partnerami dokonał swego: operetka wypadła bardzo udanie.

Jedną małą uwaga pod adresem kierowników teatru. Bezspornie należałoby przerobić o pomstę do nieba wołającą budkę suflera, z której — jako ciasnej i niskiej — głos nie idzie wzwyz, wskutek czego artyści w krytycznych momentach zmuszeni są wprost nachylać się, aby usłyszeć suflera.

B. P.

Informacje.

Studenci na kolejach.

Ministerjum komunikacji opracowało nowe przepisy o przyjmowaniu na koleje studentów praktykantów.

Przepisy te — jak pisze „Wieczernieje Wremia”—rozszerzają nieco zakres stanowisk, na które przyjmowani być mogą studenci na praktykę letnią.

Przepisy omawiają sprawę o przynależności studentów do tej lub owej narodowości i ograniczają przyjmowanie Polaków i żydów.

Rewizja kolei.

Minister komunikacji Ruchłow wyjeżdża dziś na rewizję niektórych kolei.

Minister wojny o żydach.

Z powodu rezolucji zjazdu szlachty w Petersburgu, że należy żydów wykluczyć zupełnie z armji rosyjskiej minister wojny Suchomlinow przedstawił Radzie ministrów zaaprobowaną przezeń opinję specjalnej komisji wojskowej, która w sprawie tej orzekła, co następuje:

„Żydów z armji wykluczać nie należy, ponieważ to sprzeciwiałoby się zasadzie powszechnej służby wojskowej. Dążeniem armji powinno być powiększanie jej, a nie zmniejszanie. Zamiana służby wojskowej na opłatę pieniężną nie jest pożądana ani sprawiedliwa, z jednej strony bowiem krzywdzi się chrześcijan, którzy będą musieli przez to dostarczyć więcej rekrutów, z drugiej zaś ubodzy żydzi nie będą w możności płacić za uwolnienie. Spowoduje to rozmaite nadużycia.

Nieprawdziwe jest też mniemanie, że żołnierze żydzi są usposobieni rewolucyjnie. Jeżeli były wyjątki, nie można ich brać w rachubę.”

Z sąsiedztwa.

× Oska na przedmieściu. (c) W Rokiciu Wójtostwie, gminy Brus, w domu Władysława Szera, wybuchnęła epidemia ospy, na którą zapadło 5 dzieci lokatorów. Na miejsce epidemji wyjechał lekarz powiatowy.

× Echa pożaru. (c) W sprawie groźnego pożaru, który przed kilku tygodniami zniszczył wykończalnię Aleksandra Kernbauma w Zgierz, wdrożono ponowne śledztwo, zachodzi bowiem podejrzenie, że pożar wynikł z podpalenia.

Wczoraj bawił w Zgierz w tej sprawie sędzia śledczy 8-go rewiru powiatu łódzkiego.

Informacje handlowe.

Dnie nieprotestowe.

W żadnym miesiącu r. b. niema tyle dni nieprotestowych, ile ich jest w kwietniu.

W bieżącym tygodniu jest ich cztery: 5, 7, 10 i 11, poczem idą święta Wielkanocne n. r. 12, 13, w końcu święta starego stylu i poczynając od 16 do 27 kwietnia włącznie dni są nieprotestowe.

Traktat handlowy z Niemcami.

Na zebraniu ogólnem wszechrosyjskiej Izby rolniczej uchwalono następujące rezolucje w sprawie traktatu handlowego z Niemcami: 1) traktat handlowy z Niemcami zawarty został ze szkodą rolnictwa Rosji; 2) system protekcyjny rosyjski doprowadził do rozwoju syndykatów w przemyśle, wobec czego powinien być osłabiony; 3) polityka celna rosyjska ignoruje interesy rolnictwa, należy wprowadzić cła od zboża niemieckiego; 4) należy odcieć wyroby, otrzymywane z surowców rolniczych; 5) polityka kolejowa powinna być tak zmieniona, aby surowce pozostawały i były przerabiane w kraju.

Udziałowa fabryka robotnicza.

W Wyszkowiu, w pow. pułtuskim, w dniu 24-m z. m. odbyła się uroczystość poświęcenia świeżo zbudowanej odlewni w tamtejszej fabryce udziałowej wyrobów żelaznych. Poświęcenia dopełnił ks. Buszyński. Fabryka robotnicza żelazna w Wyszkowiu powstała w czerwcu roku zeszłego i rozwija się bardzo pomyślnie. Udziałowców jest 25-ciu.

Zawieszenie wypłat.

W Lipsku zawiesiła wypłaty handlująca futrami firma Moses Kazwin. Passywa 4 miljonów marek. Zaangażowane są podobno i firmy łódzkie.

Kalendarzyk.

Dziś Wilhelma, op. Celest.
Jutro Epifaniasza B. M.
Imiona słowiańskie, dziś Przesława
Jutro Radosława

Wschód słońca o g. 5 m. 28
Zachód „ 6 „ 59
Długość dnia „ 13 „ 11

Teatr Polski. we wtorek i środę „Pigmalion” występ Wandy Jarszewskiej.
Teatr Popularny. we wtorek „Czerwona maska”

Teatr „Scala”. Dziś benefis Koczubej-Dzbanowkiej „Nowe cygankie romansy” i „Złoty socykowanisza”

Biblioteka Stebelskich. (Mikołajewska 59) otwarta codziennie od g. 6-ej do 8-iej wieczorem, w niedziele i święta od 10-iej rano do 10-iej wiecz.

Czytelnia pism Tow. „Wiedza” (Piotrkowska 103), otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-iej rano do godz. 10-iej wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-iej po południu do 10-iej wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

KRONIKA.

Opłaty stempowe.

Instrykcje urzędowe otrzymane okólnik w którym nakazuje się dokonanie natychmiast rewizji ksiąg biurowych, aktów urzędowych i dokumentów pieniężnych, celem sprawdzenia, czy opłaty stempowe narzecz skarbu pobierane są w należytych stosunkach do sumy zakładowych pozycji.

Rozporządzenie to wywołane zostało wykroczeniem z urzędu nadużyć z markami stempowymi w wielu instytucjach urzędowych, oraz spodziewaną z tego względu rewizją senatorstwa.

Z „Łódz. Esperanckiego Tow.”

W piątek d. 3 kwietnia o godz. 9 1/2 wiecz. odbyło się ogólne roczne zebranie członków „Łódzkiego Esperanto Societa”. Zebranie w obecności 30 osób zajął prezes zarządu p. H. Zimmerman. Na przewodniczącą obrony został p. S. Szulc, który zaprosił na asesora p. A. Tyberównę i p. Priwinę, na sekretarza p. F. Waksmana. Sekretarz zarządu odczytał sprawozdanie z działalności Towarzystwa, z którego widać, że w przychodzie było 697 rb. 80 kop., w rozchodzie 684 rb. 63 k., na rok bieżący przeniesiono 12 rb. 97 k. Budżet na rok 1914 zatwierdzono w sumie 1300 rb. Po debatach nad działalnością Towarzystwa i po dyskusjach, danych nowemu zarządowi, przystąpiono do wyborów, które dały następujące wyniki: prezes — H. Zimmerman, wice-prezes, S. Szulc, sekretarz F. Waksman, skarbniczka B. Tyberówna, członkowie zarządu: pp. A. Aronow, M. Gorman, O. Głogowski, M. Szeptel, B. Priwin, B. Szeptel; kandydaci — p. A. Tyberówna i pp. E. Kühn i Perelsztein.

Szczegółowo sprawozdanie z działalności Towarzystwa zamieścimy w naszym „Dzielu Esperanto”.

Zmiana własności.

Akcyjne Towarzystwo „Sukcesorowie Lebrechta Müllera” za pośrednictwem naszego pisma podaje do wiadomości zainteresowanych, że dnia 30 marca r. b. nabyło ze wszystkimi aktywami i passywami fabrykę płaszu, blich, farbiantę i wykończalnię firmy „Sukcesorowie Lebrechta Müllera” i że ten interes będzie nadal prowadził jak dotąd.

Jednocześnie prosi osoby zainteresowane o zwracanie uwagi na podpisy dyrektorów, kandydatów i pełnomocnika, których faksimile są podane w specjalnych zawiadomieniach.

Podpis nowej firmy obowiązuje, gdy podpisze dwóch dyrektorów albo jeden dyrektor wraz z pełnomocnikiem. — Zamiast podpisów dyrektorów są też ważne podpisy kandydatów.

Osobiste.

P. Henryk Halicki, kierownik i reżyser teatru Popularnego ciężko zaniemógł. Przy chorym czuwa dr. Sz. Rosenthal.

Popłoch w sferach asekuracyjnych.

Zdawna już szeroką falą rozlewającą się skargi i narzekania ogółu na występłą działalność w Królestwie agentów berlińskiego towarzystwa ubezpieczeń na życie „Victoria”, które jak wiadomo, nie posiada debiutu w granicach Państwa Rosyjskiego — zwróciły na się uwagę władz bezpieczeństwa publicznego i doprowadziły obecnie do nieuniknionego rozwiązania, przykrego wielce dla wszystkich, którzy pozostawali z „Victorią” w stosunkach handlowych.

W nocy oto z soboty na niedzielę, z polecenia władzy wyższej, policja miejscowa

dokonała kilkudziesięciu rewizji u agentów tow. „Victoria”, u lekarzy — ekspertów oraz u klientów — t. j. u osób ubezpieczonych w tem towarzystwie.

Pierwsza, tak masowo przedsięwzięta, rewizja, dokonana przytem bardzo szczegółowo i ściśle, dała wyniki nadzwyczaj obfite. Policja znalazła moc materiału, druków, polis, kwitów, korespondencję, dotyczącą polis spornych i t. d. Wszystko to policja skonfiskowała, gdyż polisy zagraniczne ulegają unieważnieniu.

Prawo w tej dziedzinie jest u nas dość surowe, karze bowiem zarówno agentów, jak i klientów ubezpieczonych, grzywną do 500 rb. z zamianą na areszt do 3-ch miesięcy.

Wieść powyższa wywołała w mieście wrazenie sensacyjne, a wśród klientów „Victorii” żywe zaniepokojenie.

Misjonarki, szerzące chrześcijaństwo wśród żydów.

(a) Miejscowe władze policyjne zostały zawiadomione przez kancelarję gubernatora piotrkowskiego, iż członkinie londyńskiej armii zbawienia, szerzącej chrześcijaństwo wśród żydów, panie Dora Luiza Pankhurst i Miza-Auna Williams uzyskały od rosyjskiego ministerjum spraw wewnętrznych zezwolenie na zajmowanie się misjonarską działalnością wśród żydów Królestwa Polskiego, celem nawracania żydów na łono chrześcijaństwa.

W cudzych piórkach.

(a) W ubiegły czwartek w piotrkowskim sądzie okręgowym przy rozważaniu sprawy karnej sąd wydał wyrok niewinności oskarżonego, który miał być wypuszczony na wolność nazajutrz. Krewni pod sąd udali się do woźnego z prośbą o wstawienie się aby pod sąd był wypuszczony tegoż dnia.

Woźny poszedł do aparatu telefonicznego połączył się z naczelnikiem więzienia i zarządził wypuszczenia więźnia, który został tego dnia uniewinniony. Na zapytanie naczelnika więzienia kto mówi odrzekł: „Prokurator piotrkowskiego sądu okręgowego”. Ponieważ jednakże naczelnik ze względu na spóźnioną porę i brak papieru urzędowego zatelefonował powtórnie sprawka się wykryła, wobec czego woźnego natychmiast wydano i oddano pod sąd.

Gospodarka kamieniczników.

O oburzającym traktowaniu lokatorów jednego z kamieniczników przy ul. Widzewskiej świadczy fakt poniższy.

W posesji tego pana, mieszczącej kamienicę i 2 oficyny, już 9 miesięcy, wskutek ciągłego psucia się studni, lokatorzy są pozbawieni wody i zmuszeni są szukać i prosić się o nią w posesjach sąsiednich, wskutek czego niejednokrotnie narażani są na nieprzyjemności. Obecnie studnia nie funkcjonuje od dwóch tygodni i lokatorzy podczas świąt pozostaną bez wody.

A pan kamienicznik o naprawianiu studni nie myśli, zjawia się tylko co kwartał po komornie. Lokatorom odnajmuje mieszkania kontraktowo na rok.

Za takie karygodne lekceważenie zobowiązań gospodarza względem lokatorów, o ile pan ów się nie poprawi, podamy do publicznej wiadomości jego nazwisko.

Zapalniczki.

Projekt nałożenia na zapalniczki opłaty akcyjowej, oparty na podstawie akty z od zapatek, nie znalazł poparcia w komisji finansowej Izby Państwowej.

Bezrobocie w Zduńskiej Woli.

(a) W Zduńskiej Woli porzucili pracę robotnicy następujących fabryk, wystawiając żądania ekonomiczne:

W fabryce B. Fuchsa i S-ki—30 tkaczy, żądając 15 proc. podwyżki płacy; w fabryce M. Warszawskiego—60 robotników, żądając 20 proc. podwyżki; w fabryce Dawida Glinzberga — 50 robotników, żądając 20 proc. podwyżki.

Zabronione zebranie.

(a) Wyznaczone na sobotę ubiegłą w lokalu przy ul. Cegielnianej nr. 22 organizacyjne zebranie Stowarzyszenia Łódzkich robotników parkarzy zostało przez policję zabronionem wobec tego, iż obrady prowadzone były w żargonie.

Innym językiem zebrani porozumiewać się nie mogli.

Dzieciobójstwo.

(a) Przy ul. Kamiennej nr. 8, stróż domu, czyszcząc śmietnik, znalazł porzucone zwłoki 4 tygodniowego dziecka.

Odszukaniem wyrodnej matki zajęła się policja.

Epidemia samobójstw.

Przy ul. Północnej 12 szwaczka, Hana Dzieciarska, lat 14 usiłowała otrudzić się spirytusem denaturowanym.

Przy ul. Młynarskiej № 53 usiłował otrudzić się kwasem octowym 13 letni szewc, Stefan Broziński.

Przy ul. Zachodniej usiłowała otrudzić się jodyną szwaczka L. B. lat 32. We wszystkich wspomnianych wypadkach doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

Przy pracy.

Zamieszkałej przy ul. Widzewskiej 157 Wiktorji Braun, lat 20, w fabryce Kochańskich maszyna obcięła środkowy palec u lewej ręki.

Poród w sieni.

W sieni domu № 14 przy ul. Zawadzkiej rozpoczęła poród 23 letnia służąca Felcja Brzezińska, lat 23.

Pogotowie odwiozło ją do przytulku położniczego przy ul. Dzielnej.

Bójki.

Przy ul. Łągiewnickiej № 45 Bolesław Olszewski, słusarz lat 25, w bójce ulicznej pchnięty nożem odniósł ranę prawego przedramienia.

Przy ul. Dworskiej został napadnięty piekarsz Stanisław Jorwas lat 18. J. pchnięty nożem, odniósł ranę pleców.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

We wtorek i środę po cenach zwyczajnych tylko dwa gościnnie występy uaktualnionej a wielce sympatycznej artystki sceny Krakowskiej p. Wandy Jarszewskiej odegraną będzie znakomita i najgłośniejsza gra w świecie komedia B. Shawa p. t. „Pigmalion”. We czwartek, piątek i sobotę przedstawień nie będzie.

Repertuar świąteczny, przedstawia się następująco: w niedzielę po poł. raz pierwszy „Pan Wołodyjowski” i pan Zagłoba” sztuka w 4 aktach ze śpiewami i tańcami H. Sienkiewicza, wiecz. „Królewski jedynak” arcydzieło w 5 aktach Rydla.

W poniedziałek po poł. „Królewski jedynak”, wiecz. „Orle” arcydzieło w 6 aktach Rostanda.

We wtorek po poł. „Arzebudzenie się wiosny” sztuka w 13 obrazach, Wedekind; wieczorem „Królewski jedynak” arcydzieło w 5 aktach L. Rydla.

Bilety na wszystkie powyższe przedstawienia sprzedają się w cukierni W-go G. Stomskiego (dawniej Roszkowskiego) od 11 do 2 po poł. Ceny zwyczajne.

Teatr Popularny (Konstantynowska 16).

Jutro we wtorek drugi raz doskonała i pełna humoru farsa Czerwona maska Sroda, piękna sztuka, Nauczycielka.

Telegramy

Konfiskaty.

PETERSBURG. Skonfiskowano nr. 37 „Siewiernej raboczej Gazety” oraz nr. 12 gaz. „Stojkoj Mysi”.

Zasadzka na patrol.

MADRYT. Z Casablancas telegrafują: Oddział powstańców marokańskich zwałił w zasadzkę patrol hiszpański, przy czem padło 5 żołnierzy, a 10 odniosło ciężkie rany.

Pożar dzieł sztuki.

NOWY JORK. Na Long-Island pod N. Jorkiem spłonęła willa znanego miljonera Taylora.

Szkody obliczają na 3 miliony dolarów. Spalony także drogocenne unikatki, zabijki i dzieła sztuki.

Dzieci w Berlinie.

POZNAŃ. Wczoraj wieczorem przybyło tu 28 dzieci z Berlina, którym swego czasu odmówiono udzielenia komunji w kościele w Moabicie. Dzisiaj rano przystąpiły one do sakramentu komunji w kościele św. Marcina, której im udzielił ks. proboszcz Bajer. Zaznaczyć należy, że dzieci te odbyły podróż za pieniądze drogą składek na ten cel zebranych.

Pościg.

BUDAPESZT. Naczelnik peszteńskiej policji śledczej, ścigającej Katorina, oskarżonego o udział w zamachu na biskupa w Debreczynie, dotarł za nim do Aleksandrii w E-

gipcie, lecz dalej stracił już jego ślady.

Uwięzienie mordercy.

RZYM. Policja aresztowała tu niejakiego Wincentego Laccarule, który uciekł z Nowego Jorku, gdzie zastrzelił dyrektora szlifierni brylantów, poczem skradłszy brylantów za milion dolarów, zdołał zbiec.

Przeciw rozwodom.

RZYM. Nowy prezes gabinetu Salandra oświadczył się przeciw rozwodom.

Pamięci Słowackiego.

PARYŻ. Dziś z powodu wczorajszej 65-letniej rocznicy skonu Juliusza Słowackiego na cmentarzu Montmartre, z zapoczątkowania polskiego „Kola” młodzieży odbyło się uroczyste wspomnienie, na którym wygłoszono mowę, poruszając w niej sprawę przeniesienia prochów wielkiego poety do ojczyzny.

Kwestja albańska.

FRANKFURT n. M. Korespondent z Berlina do „Frankfurter Zig.” telegrafuje: Kwestja albańska wstąpiła w stadum tak niebezpieczne, że mocarstwa nie mogą na przebieg rzeczy patrzeć beczynnie. Taktyka powstańców w Epirze jest jasna: dążą oni do tego, aby z pomocą regularnego wojska greckiego, popierającego ich nieurzędowo, wprawdzie, ale faktycznie, opanować całą Epir północny, nie uznając postanowionej przez mocarstwa granicy albańsko-greckiej i tym sposobem stworzyć fakt dokonany, wobec którego mocarstwa byłyby zmuszone uznać nową granicę południowej Albanji.

Demonstracja przeciw homezacji.

LONDYN. W Hyde-Parku odbyła się olbrzymia demonstracja przeciw home-rule, uczestniczyło w niej przeszło 150 tys. osób. Przemawiali pomiedzy innymi: Balfour, lord Londonderry, Carson, Chamberlain i inni.

Troska hr. Bobryńskiego.

ODESA. Na zebraniu towarzystwa rosyjsko-galiczyńskiego i narodowego związku wszechrosyjskiego, hr. Bobryński wygłosił odczyt o położeniu rosjan w Galicji, Bukowinie i Węgrzech oraz o procesie lwowski i jego politycznym znaczeniu. Mówca wzywa do okazywania rosjanom w Austro-Węgrzech większej pomocy materialnej i moralnej.

LOTERIA.

Dziś w 1-yim dniu ciągnięcia 3 klas 203 loterji klasycznej Królestwa Polskiego padły wygrane następujące numery:

2000—15789.

1500—21792.

500—21606.

200—1730, 4165, 4496, 4645, 4728, 4901, 7343, 7886, 9273, 18042, 18600.

Do sprzedania
kilkaset łokci
pięknego bukszpanu
Wiadomość w Smardzewie, poczta Sieradz. 241

Piękność-to potęga!

* Na pięgi, pryszczki, wągry, mokre i suche łuski, krostki i wszelkiego rodzaju nieczystości skóry jest wiele różnych środków, lecz skutecznie działających bardzo mało. Kto chce otrzymać prawdziwie radykalny środek kosm.-leczniczy, niech żąda rozpoznawionego i uznanego przez powagi lekarskie mydła Ksiedza Kneippa.

„Niemiecki Kodeks Handlowy”

na język polski przełożył Tadeusz Zborowski, radca sądu w Inowrocławiu. Do nabycia w księgarniach M. Niemierkiewicza w Poznaniu i Władysława Nitton w Łodzi, ulica Piotrkowska 162.

Cena 1 rb. 50.

817-104

Potrzebny

WSPÓLNIK

z kapitałem od 2500 rb. do korzystnego interesu, przynoszącego 100%. Ryzyko wykluczone. Pensja i zyski od obrotu. Bliższych informacji udziela Kamiński, Główna 9

1343—6—1



Rozmaitości

Fabrykant pożarty przez pytona.

Sensacyjną, prawie niewiarogodną, wiadomość przynosi francuski „Journal”. Oto w Rangpur, w Indjach, znikł naraz pewien fabrykant cukru. Kiedy to po kilku dniach zauważono, policja zaczęła go szukać i znalazła wprawdzie w pewnej odległości za miastem jego samochód, ale kupca w nim nie było i żadne ślady nie wskazywały, w jaki sposób samochód opuścił.

Jeden agent zauważył przecież na piasku dziwny ślad; idąc nim, dotarł do krzaków, w których znalazł zwinionego w kłębek i śpiącego obrzymliego pytona. Wystrzałem z rewolweru zabił pytona, a w jego wnętrzu znalazł fabrykanta. Wąż miał sześć metrów długości.

30 lat więzienia za pecałunek.

W Los Angeles (Kalifornia) wyższy trybunał wydał niezmiernie surowy wyrok na młodego murzyna nazwiskiem Gnyłow. Czarny młodzieniec oskarżony był o to, że białą dziewczynę objął w pół i pocałował. Sąd za tę „zbrodnię” skazał go na 30 lat więzienia.

Ludożercy.

Z Nowych Hebrydów donoszą, że kraujowcy pochycili i pożarli 3 marynarzy francuskich.

Udaremniiona ucieczka nieboszczyka.

W szpitalu dla obłąkanych w pobliżu Kopenhagi zmarł jeden z pensjonarzy. Ciało jego przeniesiono do sali anatomicznej, gdzie miała odbyć się sekcja.

W chwili, kiedy lekarz zabierał się do tej czynności, mniemany nieboszczyk podniósł się ze stołu sekcyjnego i obrzucił lekarza gradem wymyślań. Lekarz w panice strachu zaczął wołać o ratunek i dozorca przybiegł zaraz, ale zobaczywszy nieboszczyka, wymyślającego lekarzowi, rzucili się do ucieczki.

Niedoszły nieboszczyk zeskończył wreszcie ze stołu i opuścił salę, zamknawszy w niej na klucz lekarza.

Kiedy na krzyki zamkniętego wylamano drzwi, przekonano się, że lekarz uległ nagłemu obłądowi, tak, że trzeba było go zaraz zamknąć w celi.

Następnie odbył się pościg za „nieboszczykiem”, którego wreszcie odnaleziono, przyczem okazało się, że pensjonarz zamierzał wydobyć się z zakładu i w tym celu upatrzywszy stosowną chwilę, sprzątnął ciało rzeczywistego zmarłego chorego i położył się na jego miejsce, przypuszczając słusznie, że z sali anatomicznej mniej strzeżonej, uda mu się zbiedz, nie obliczył jednak tej możliwości, że lekarz będzie tak gorliwy, żeby zaraz zabrać się do sekcji ciała.



Czy doprawdy?

Pani jeszcze nie używała Kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie pięgi opalenizna, plamy, pryszczki, wargry i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia nasładownictwa sprzedaż tylko w składach aptecznych na

Nawrot № 54, i Konstantynowska 75.

Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia
dla „Nowej Gazety Łódzkiej” przyjmuje w Kijowie
Tow. „KANTOR HANDLOWO-REKLAMOWY”
Kijów, Fundukiejewska № 14, tel. 34-94
oraz jego Agentury w Moskwie, Petersburgu, Warszawie, Odessie i Paryżu

Zimowy Rozkład pociągów.
od dnia 15/26 października.
(Czas petersburski różnica 37 min. wcześniej)
Kolej Fabryczno-Łódzka
Odechodzą z Łodzi: a) 12.15, b) 7.20, 10.00, d) 12.50, e) 1.50, f) 3.45, g) 5.45 h) 6.43, 8.45.
Przychodzą do Łodzi: 4.37, 7.22, 9.35, j) 10.40, 1.00, j) 4.36, 8.03, 9.55, k) 11.00.
Kolej Warszawsko-Kaliska.
Odechodzą do Kalisza: o godz. 7.55, 12.24, 4.39, 6.13, 3.12.
Odechodzą do Warszawy o godz. 11.01, 12.34, 5.30, 2.31.

W razie nieregularnego doręczania Gazety Sz. Prenumeratorem przez roznościcieli, prosimy o zwracanie się z reklamacjami do Administracji, Przejazd № 1. Tel. 20-30.

Bilety wizytowe i karty adresowe
w wielkim wyborze wykonywa szybko i tanio
DRUKARNIA J. GRODKA
Widzewska 106a.

Wyszła z druku zajmująca powieść Ch. Dickensa pod tyt. „Mikość i poświęcenie”
Cena 20 kop.
Nabywać można w Administracji „N. Gazety Łódzkiej” Przejazd Nr. 1.

„AMALINA”
Pasta do włosów, wzmacnia je i chroni od powtórzenia się łupieżu. Zaleca się do codziennego użytku.
Cena 40 kop.
Żądać wszędzie.

Nie ma, Nie było i Nie będzie tak radykalnego środka jakim jest
„Jäger”
przeciwko
Łupieżowi i wypadaniu włosów
Żądać we wszystkich aptekach, składach aptecznych, perfumeryjach i u fryzjerów.

Czytajcie
„ŚMIECH”
Egzemplarz 10 kop. Żądać wszędzie.

TAJEMNICA
delikatnej, czystej twarzy, różowego młodzieńczo-świeżego wyglądu, białej, aksamitnej, miękkiej skóry, ośniewają o pięknej cery, poleca na codziennem używaniu mydła Księdza Kneippa.

Drukarnia Akcydensowa J. GRODKA
Widzewska 106a.

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRESIE: DRUKARSTWA WCHODZĄCE, JAKO TO ::

TABELE, KWITARJUSZE, RA
CHUNKI, AFISZE, KLEPSYDRY,
PLAKATY, ZAPROSZENIA, BI
LETY WIZYTOWE, BLANKIETY.
:: :: :: i t. p. :: ::

DLA DUŻYCH NAKŁADÓW—maszyna rotacyjna.

Ceny umiarkowane. * Ceny umiarkowane.

Udzielam LEKCJI na
Mandolinie
L. HERMEL, Targowa № 47
w oficynie. 2543-3-1

Ogłoszenia drobne.
Apteczny skład z powodu wyjazdu natychmiast do sprzedania bardzo tanio. Wiadomość: Juljusza 19 m. 4, do 11 rano. 2654-1

Do sprzedania szafy mahoniowe, używane. Widzewska № 111, u stolarza. 2650-2-1

Jan Dranikowski zgubił paszport, wydany z gminy Grzybki, pow. Kaliski, gub. Kaliska

Mebie mało używane wyprzedam za bezcen. Piotrkowska 190 m. 1. 2651-3-1

Pianina nowe, używane, fortepian „Rönische” Ceny najniższe na raty. Strojenie, wynajem, przewóz Zakład reperacyjny. Chodkowski, Mikołajewska 25 Telefon 2455 2626-3-1

Potrzebna rutynowana buchalterka z kilkoletnią praktyką biurową. Oferty z kopjami świadectw i z żądaniem wynagrodzeniem przyjmuję kancelarja Sanatorium „Unitas”, ul. Pusta 11g, róg Mikołajewskiej.

Rolwaga do sprzedania w dobrym stanie z powodu zmiany interesu. Ul. Miłsza № 57, piekarnia. 2658-2-1

2 place sprzedam; Konstantynowska № 76 i Włodzimierska róg Żelaznej. Wiadomość: Grand Hotel № 4-2, Zarówny. 2652-2-1

Znalezioną 1-go kwietnia gęś można odebrać za zwrotem kosztów u stróża. Nowo-Cegielniana № 9. 2655



MAGAZYN
ubiorów męzkich
Franciszka HESSE
ul. Andrzeja № 1.
Telef. 31-76.

Poleca nowości sezonowe: ulstry, couwer-cod palta, garnitury marynarkowe, jak również uczniowskie i dziecinne.

Wielki wybór materiałów krajowych i zagranicznych zawsze na składzie.

LECZNICA ZĘBÓW
Plombowanie: specjalne laboratorium zębów sztucznych i złotych koron.
Reparacje i przeróbki sztucznych zębów na poczekaniu.
Wycinanie zębów bez bólu przez lekarza-dentystę
M. Lerner. 1349
Ceny bardzo przystępne.

Piotrkowska 192.

UWAGA!
Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że otworzyłem
FABRYKĘ HAFCIARSKĄ
przy ul. ZACHODNIEJ № 33, i przyjmuję wszelkie zamówienia w zakresie hafciarstwa wchodzące: kostjumy, płaszcze, bluzki, suknie balowe i t. p. po bardzo niskich cenach.

Z poważaniem
BERGER, Zachodnia 33.
2577-10

FRANCISZEK KAMIŃSKI,
ŁÓDŹ, GŁÓWNA № 9.
LOKATA KAPITAŁÓW. — SPRZEDAŻ DOMÓW. — WARUNKI NABYCIA KORZYSTNE.

Najkorzystniej sprzedaje, majątki ziemskie, domy, domki, place, zakłady przemysłowe, handlowe, jako to: sklepy, handle win, restauracje, cukiernie, apteki, składy apteczne i t.p. Lokuje kapitały bez żadnego wynagrodzenia ze strony pp. kapitalistów. Zgłoszenia listowne i osobiste przyjmują do godz. 12-ej rano i od 4 — 6 po południu.

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej). Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. L. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4¹/₂ — 5¹/₂ codziennie.
w niedziele od 10 — 11.

Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1¹/₂ — 2¹/₂, a Poniedziałki, środy, soboty od 8¹/₂ — 9¹/₂ wieczór.

Choroby dzieci miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSYCZ codziennie od 1—2 pp.

Choroby chirurgiczne Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.

Choroby kobiece Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.

Choroby oczu Dr. B. DONCHIN Codziennie od 9 — 10 rano.

Choroby nosa, uszu i gardła Dr. C. BLUM
Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp.
Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych
Dr S. KANTOR, (Piotrkowska 144),
róg Ewangelickiej, Telefon 19-41.

Prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Roentgena; Gabinet światłolecznicy (choroby skóry i włosów) i elektroterapeutyczny (niemoc piciowa). Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia. 1975

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.
Telefon № 13-59.

Syphilis, choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopiętne i niemocy piciowej. Leczenie syphilisu salvarsanem ERLICH-HATA „606”-914 (wśródżylne). Leczenie elektrycznością, elektroizolizacją (usuwanie szpeczących włosów) oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—9 pp. panie od 5—6 pp. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. L. Kłaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11.
Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych. LECZENIE SYPHILISU ERLICH-HATA 606. Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

Dr. M. PAPIERNY

Akuszerka i choroby kobiece. b. ordynator warsz. uniw. klin. akusz. Przyjmuje od 10—11 rano i od 4 i pół do 6 i pół po poł. Południowa 23. Telef. 16-85. 1766-0

Dr. M. Gromski

Choroby dzieci.
Dzielna 9. Telef. 22-77
Od 8—9 rano i 3—5 po poł. 1644

Dr. Med.

Aleksander Margolis
Zielona 6. Telef. 6-13.
Choroby żołądka i kiszki.
Przyjmuje od 9 — 11 r. i od 4 — 7 po południu. 1952 12

BARDZO WAŻNE!!

Mam zaszczyt podać do wiadomości Sz. P. ze przyjechałem do Łodzi na kilka dni zatrzymałem się w hotelu „Centralnym” — Piotrkowska 8, pokój № 33. Kupujcie tylko do 9 kwietnia stare zęby sztuczne całe lub połamane, a nawet bardzo zniszczone, oraz szczęki sztuczne. Przyjmuje interesantów codziennie od godziny 10—2 i 3—7. Tylko do 9 kwietnia. 2569-6-1

PRZEKONAJCIE SIĘ!

że najlepszy płyn do czyszczenia metali, luster, szkieł, naczynek i szymb jest „SIDORIN” G. Joskowicza (jun.). Żądajcie wszędzie w opakowaniu 15 i 25 kop. Przedstawiciel na Łódź D. Markus, Piotrkow. 115, tel. 21-79 na Król. i Ces. G. Joskowicz, Zgierska 13, skład apteczny. 2585-28-1

RANDYBAT nauk ekonomicznych doświadczony nauczyciel, przysposabia szybko do średnich zakładów naukowych i na świadectwo dojrzałości. Specjalność: łacina, rosyjski (ćwiczenia) i matematyka. Adres: Południowa 18 m 23. 2551-4

GABINET DENTYSTYCZNY

Dr. med. Zacharow

(b. zarządzający i lektor szkoły dentystycznej). Specjalista chorób zębów, jamy ustnej i sztucznych zębów. Piotrkowska № 79. Przyjmuje od 9 i pół do 2 i od 4 — 8.

Lekarz - dentysta

Rena Rozenman

b. asystentka lek.-dt. Haberfelda. Mikołajewska 50, róg Nawrot. przyjmuje codziennie od 10-1 i od 3-8 w. w niedziele i święta od 10-1. 2575-100

GABINET DENTYSTYCZNY

Lek. dent.

Rajgorodzka-Obodowska

Piotrkowska 37

Leczenie plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Przy gabinecie specjalne laboratorium techniczne technika dentystycznego M. Obodowskiego 2383

Lekarz-Dentysta

J. HABERFELD

mieszka obecnie ul. Andrzeja № 2, róg Piotrkowskiej, I-sze piętro. Przyjmuje jak dawniej. Telefon 17-31. 1951-2

Dr. med. Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne.

Piotrkowska 56. Telefon 32-62.

Godziny przyjęcia: od 9—11 rano i od 4—7 po południu. W niedziele do 11 rano i od 2—4 po poł. 419

Dr. Trachtenberg

ul. Zawadzka № 6, tel. 34-76
b. asystent Petersburskiego szpitala miejskiego, specjalista chorób wenerycznych, skórnych i niemocy piciowej. 1688-150
Przy leczeniu syphilisu zastosowanie preparatu ERLICH-HATA 606-914. Leczenie za pomocą elektryczności. Godziny przyjęcia: od 8—2 i od 6—9. Dla pań oddzielna poczekalnia

Dr. med. Leyberg

Krótkka, 5 tel. 26-50
Choroby skóry weneryczne i piciowe. Przyjmuje od 10—1 i od 6—8. Panie od 4—6. W niedziele i święta od 8—1. Dla pań oddzielna poczekalnia. 2266

Dr. W. Bernard

Choroby weneryczne, dróg moczowych i skóry.
Spacerowa 40 (przy Andrzeja)
Przyjmuje: 9 — 1 i 5—8, w niedziele i święta 10—1. 1947-200

Choroby skórne, weneryczne i niemocy piciowa

Dr. LEWROWICZ

Leczenie trypa bez szpiczycwa. Tel. 35-44
Przy syphilis stosowanie prep. „606” i „914”. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.
Konstantynowska 12,
obok teatru Selina
od 9—1 i od 6—8, dla pań od 5—6; w niedziele od 9 do 3. Tel. 35-44
Dla pań osobna poczekalnia. 2573

Dr. S. Sznitkind

przeprowadził się na ul. Średniej № 3.
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych z kosmetyką lekarską (twara włosów etc.).
Przyjmuje od 9—11 i pół i od 4 i pół do 9 wiecz.

Dr. JELNICKI

choroby weneryczne, skóry dróg moczowych
ul. ANDRZEJA № 7
9—12 i 5—8, w niedziele i święta 9—4
Telefon Nr. 170 410 1

Dr. med. J. SZWARCWASSER

Piotrkowska 18.
Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalista chorób żołądka, kiszki i przemiany materii (cukrowa, podagra, otyłość i t. d. Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne wydzielin i krwi w laboratorium własnym. Przyjmuje od 11—1 i od 5 — 7 i pół po południu. 1931

Dr. W. DUTKIEWICZ

przeprowadził się na ul. Nawrot 1, róg Piotrkowskiej.
Choroby skórne, weneryczne i moczopiętne.
Przyjmuje od 9—12 r. i od 5—8 w Panie od 4—5 po poł. 20

Wydawca Jan Grodek.

Lemoniady Owocowe.

Najzdrowszym napojem jest dobra

Lemoniada Owocowa

z naturalnych soków na wodzie destylowanej.

To też proszę żądać wszędzie tylko lemoniady wyrobu fabryk K. CHADZYŃSKIEGO, w patentowanych i kach opłombowanych: Wyrób dobry i czysty — pod gwarancją.

Kantor: Główna 51, róg Widzewskiej, telefon 15-69
Cena flaszki 8 kop. Dostawa do domów.

Lemoniady Owocowe.

№ 3298.

DYREKCOJA TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO m. Łodzi.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi podaje do powszechnej wiadomości, że termin zwyczajnego ogólnego zebrania członków Towarzystwa wyznaczony został na dzień 8.21 kwietnia 1914 r., na godzinę 4-tą po południu, w domu przy ul. Średniej pod Nr. 427/19.

Porządek dzienny pomienionego zebrania obejmuje:

- 1) Sprawozdanie Dyrekcji za rok finansowy 1912/13;
- 2) Projekt do etatu na rok finansowy 1913/14;
- 3) Wniosek Władz Towarzystwa o uzupełnienie paragrafu 10-go ustawy;
- 4) Wniosek Władz Towarzystwa o uzupełnienie paragrafów 69 i 88 teje ustawy;
- 5) Wniosek 20 stowarzyszonych, w kwestji konwertowania pożyczek, udzielonych w 5 proc. listach zastawnych terminowych seryj IV i V 5 proc. listami zastawnymi bezterminowymi seryj VII;
- 6) Wybór dwóch Dyrektorów, w miejsce wychodzących po trzechletniej kadencji—E. Herbsta i M. Sprzączkowskiego;
- 7) Wybór jednego Zastępcy Dyrektora, w miejsce zmarłego Michała Cohna;
- 8) Wybór trzech członków Komitetu Nadzorczego, w miejsce wychodzących po trzechletniej kadencji: D. Lande, i J. A. Wolanka i na miejsce zmarłego R. Zieglera.

Na powyższe zebranie Dyrekcja zaprasza wszystkich członków Towarzystwa, to jest osoby, które otrzymały pożyczki w listach zastawnych, o ile tymże służy prawo swobodnego rozporządzenia swoim majątkiem.

Wspólnicy nieruchomości, obciążonych długiem Towarzystwa, mogą upoważnić jednego z pośród siebie do uczestniczenia i głosowania na ogólnym zebraniu.

Sprawozdania za rok ubiegły dostarczone będą stowarzyszonym w swoim czasie, bilety zaś wejścia przesłane zostaną tym tylko z nich, którzy są wyłącznymi właścicielami nieruchomości.

Bez biletu wejścia nikt do sali zebrania wpuszczonym nie będzie.

Upoważnienia do głosowania w dniu ogólnego zebrania przyjmowane nie będą.

Łódź, d. 26 marca 1914 r.

Zarząd Eksploatacji

Łódzkich Rzeźni Miejskich

Ul. Inżynierska № 1.

Poleca skóry wołowe, krowie, cielęce, końskie suche i solone. Łój i szmalce topiony do celów technicznych. Krew suszona na nawozy sztuczne. Maczkę mięso-kostną na karm dla ryb, tuoz. Włosień tapicerski dezynfekowany w kilku wyborowych. Szczecinę suchą jakościach i kolorach. Łód sztuczny po 15 kop. za pud na miejscu bez odstawy. 592—

Potrzebny pośrednik NAUCZYCIEL

do wynajmu letnich mieszkań. udziela korepetycji oraz przysposabia na różne świadectwa. Bliższe szczegóły w Admin. „Nowej Gazety Łódzkiej”. Ul. Piotrkowska 117 m. 17, zastać można od 5—8. 2459

Redaktor Anna Grodek.

W Łodzi Jana Grodka, Widzewska № 106a